



AMELIA GARHARDT
pierwsza kobieta, która
przeleciała bez lądowania
Ocean Spokojny z Honolu-
lu do Kalfornii.

WYDANIE

Cena 10 groszy

EXPRES

WIECZORNY ILUSTROWANY.



LENA KNIGHT,
ustanowiła w Miami nowy
rekord światowy w pły-
waniu, osiągając 500 me-
trów w czasie 7:12 minut.

ROK XIII.

CZWARTEK, 17 STYCZNIA 1935 R.

CENA 10 GROSZY

Nr. 17

STRZELANINA na GRANICY SAARY i FRANCJI

Ogień karabinów maszynowych zwrócony przeciw kobietom, które przeszły na terytorjum Francji.—Masowa ucieczka z terenu plebiscytowego

Paryż, 17 stycznia.
(Pat) — Agencja Havasa donosi z Saarbruecken: Ubiegłej nocy kilka kobiet z Qudingen przeszło na terytorjum francuskie. Gdy kobiety te usiłowały wrócić do Saary, na granicy otworzono do nich ogień karabinów maszynowych. Dwie kobiety odniosły rany.

Genewa, 17 stycznia.
Twierdzą tu, że Francja czyni trudności i domaga się m. in. utworzenia w Zagłębiu Saary strefy demilitaryzowanej. Ponadto stawia jeszcze inne żądania natury technicznej.

Laval czyni trudności rzekomo ze względów wewnętrzno-politycznych a to pod wpływem ataków prasy francuskiej przeciwko jego polityce w związku z wynikiem plebiscytu w Zagłębiu Saary i zbyt ugodowym jego tendencjom wobec Niemiec.

Saarbruecken, 17 stycznia.
W kołach Frontu Jedności z godziny na godzinę wzrasta się zdenerwowanie. Mimo, że dotychczas nie doszło do poważniejszych incydentów, to jednak przypuszczają, że nie obejście się bez rozlewu krwi. Zwolennicy status quo w dzień nie pokazują się na ulicach miast w Zagłębiu Saary. Natomiast oblegane jest biuro konsulatu francuskiego, wydającego wizy wjazdowe do Francji.

Wielka manifestacja prohitlerowska, która odbyła się po ogłoszeniu wyników plebiscytowych zgromadziła około 200.000 ludzi. Miasta Zagłębia zostały ozdobione flagami ze swastyką i portretami Hitlera i Hindenburga, otoczonymi girlandami kwiatów. Do późnej nocy tłumy przeciągały ulicami miasta z pochodniami w rękach, śpiewając pieśń

ni „Horst - Wessel“ i „Deutschland über Alles“. Oprócz przedstawicieli wojsk międzynarodowych na ulicach nie było nikogo, kto by przeciągający po

chód nie pozdrowił hitlerowskim powitaniem.

Najwybitniejsi przywódcy Frontu Jedności są już we Francji. Wraz z ni-

mi zbiegło już kilka tysięcy osób. W ciągu wczorajszego tylko dnia wyjechało do Francji 2.000 osób z czego 700 przybyło do Strasburga.

Dlaczego Hitler musiał rehabilitować gen. Schleichera

Gen. Fritsch wy dostał z tajnej policji dokumenty dotyczące zamordowania gen. Schleichera.—Nieudana wyprawa 18 szturmowców pod odbiór dokumentów

Paryż, 17 stycznia.
Pisma paryskie przynoszą nowe, nie zwykle ciekawe oświetlenie wypadków, jakie się ostatnio rozegrały w Niemczech. Okazuje się, że zajęcia przed ministrem spraw wojskowych w Ber-

linie stały w ścisłej łączności z wystąpieniem Hitlera w gmachu Opery. Szczegóły tych zajęć przedstawiają się następująco:

Na stanowisko nowego ministra spraw wojskowych, upatrzony był Goering.

Zamiarowi mianowania go ministrem sprzeciwiała się jednak generalicja niemiecka, w pierwszym rzędzie g. Fritsch. Udał się on do gmachu tajnej policji niemieckiej, gdzie w jakiś sposób udało mu się wy dostać dokumenty dotyczące zamordowania gen. Schleichera. Gdy przywódca policji politycznej — Himler, dowiedział się o tem, wysłał 18 szturmowców, którzy mieli wtargnąć do ministerstwa spraw wojskowych i zdobyć te dokumenty. — Gen. Fritsch kazał jednak otoczyć gmach ministerstwa wojskiem i nie wpuścić nikogo do wnętrza. Próba wy dostania dokumentów nie udała się, przyczem 18 szturmowców straciło życie. W ten sposób Goering i Himler ponieśli porażkę.

Wkrótce po tych zajściach, Hitler, w obawie, by generalicja niemiecka nie ujawniła tych dokumentów, zebrał wszystkich przywódców partyjnych do gmachu Opery i pod presją, musiał zrehabilitować gen. Schleichera.

Pogrzeb ppłk. Walawskiego

odbędzie się dziś o g. 2 popoł. z kaplicy Szp. Czerwonego Krzyża

Łódź, 17 stycznia.
(kg) — Dziś, o godz. 2-iej po południu odbędzie się pogrzeb tragicznie zmarłego ppłk., radnego m. Łodzi, ś. p. Stanisława Walawskiego.

Pogrzeb odbędzie się z kaplicy szpitala Czerwonego Krzyża, dokąd przewiezione zostaną zwłoki z prosektorjum miejskiego. — Zmarłemu, jako podpuł-

kownikowi dyplomowanemu w stanie spoczynku, oddane będą honory wojsk.

Dziś odbędzie się także pogrzeb tragicznie zmarłej ze ś. p. ppłk. Walawskiej kobiety. W wyniku dochodzenia policyjnego ustalono, że jest to 21-letnia Emilia K., była pracownica Kasy Chor. Pogrzeb jej odbędzie się z prosektorjum miejskiego.

5 lat więzienia za przekroczenie cen pomarańcz

Starostwo grodzkie w Łodzi podejmuje walkę z wyzyskiem

Łódź, 17 stycznia.
(k) W dniu wczorajszym łódzkie starostwo grodzkie wydało zarządzenie organom policyjnym w sprawie kontroli nad sklepami sprzedającymi pomarańcze. W związku z ustaleniem cen pomarańcze za kilogram, polecono spisywać protokoły tym właścicielom przedsiębiorstw, w których sprzedaje się pomarańcze na sztuki lub po cenach wyższych, niż zł. 1.30 za kg.

Niektórzy kupcy sprzedają pomarańcze po cenach znacznie wyższych, tłumacząc, że są one katalońskie czy palestyńskie, podczas gdy pomarańcze te są hiszpańskie.

Kres temu wyzyskowi położy zarządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych, które postanawia, że winni przekroczenia cen pomarańcz pociągnięci zostaną do odpowiedzialności karno-sądowej z artykułu 268 k. k.

Artykuł ten zabrania wyzyskiwania położenia danej osoby. Winny takiego czynu podlega karze więzienia do lat 5. Równocześnie władze administracyjne będą umieszczały na czarnej liście kupców, którzy uciekali się do nieuczciwych praktyk, co w konsekwencji spowoduje wyeliminowanie ich wogóle z handlu tej branży.

„Pan sekretarz” oszukał kupca

Wyrafinowani aferzyści grasują na terenie Łodzi

Łódź, 17 stycznia.
Na bruku łódzkim pojawił się nowy typ oszusta, który uważnie studjuje ogłoszenia o mających się odbyć licytacjach, umieszczanych w dziennikach. Na dzień, czy dwa przed licytacją oszust zwraca się do upatrzonej ofiary telefonicznie i podając się za sekretarza komornika lub urzędnika proponuje wzmian za wpłacenie pewnej kwoty, odroczenie terminu licytacji.

Do jednego z łódzkich kupców, który miał wyznaczoną licytację, zadzwonił właśnie przed kilku dniami jakiś osobnik i zaproponował odroczenie terminu licytacji. Gdy kupiec zgodził się na

postawione warunki, do mieszkania jego popołudniu przyszedł spółnik oszusta i przedstawiając się za „pana sekretarza” zainkasował pewną kwotę. Jako dowód wpłaty zostawił pokwitowanie, opatrzone jakąś niewyraźną pieczęcią i nieczytelnym podpisem.

Dopiero gdy do mieszkania przybył prawdziwy komornik, kupiec spostrzegł że padł ofiarą oszusta i zameldował o tem policji.

Władze śledcze zajęły się energicznie zlikwidowaniem pomysłów oszustów, którzy zdążyli już w powyższy sposób nabrać dalszych obywateli naszego miasta.

Ucieczka więźniów

po rozbrojeniu straży amerykańskiego więzienia

St. Quentin (Kalifornia), 17 stycznia.

W więzieniu tutejszym zbuntowała się pewna liczba więźniów, którym udało się opanować straż. Zbuntowani więźniowie zbiegli samochodem, uprawiając ze sobą naczelnika więzienia i czterech członków zarządu więzienia. Zorganizowano natychmiast pościg, w którym wzięła udział straż więzienna, policja i samochody. Naczelnik więzienia wyskoczył z samochodu i doznał b. ciężkich obrażeń. Stan jego jest groźny. Między zbiegami a ścigającymi ich policjantami wywiązała się walka. Jak się okazało, zbiegli więźniowie posiadali karabin maszynowy.

Jeden z więźniów, który zdołał zbiec, został w pościgu ciężko ranny a reszta zbiegów została ujęta.

Wypadek z tramwaju

Łódź, 17 stycznia.

(gr) Na ul. Napiórkowskiego, obok Placu Reymonta, wypadł z tramwaju Moszek Lipner, zamieszkały w Pabjanicach przy ul. Zamkowej 41. Niefortunny pasażer odniósł złamanie kości w stawie barkowym oraz rany głowy. Do rannego zawezwano pogotowie miejskie, którego lekarz opatrzył na miejscu, poczem Lipner przewieziony został przez rodzinę do Pabjanic.

Gajowy postrzelony w lesie

Łódź, 17 stycznia.

(gr) W lesie majątku Poddebice, pow. łęczyckiego, w czasie patrolowania lasu przez gajowego Stanisława Warakońskiego, doszło do strzelaniny, w czasie której gajowy ranny został, na szczęście jednak powierzchownie.

W czasie obchodu lasu spostrzegł gajowy jakiegoś nieznanego osobnika, który polował na króliki. Na wezwanie, by kłusownik zatrzymał się, padł strzał. Gajowy nie bacząc na niebezpieczeństwo oddał w pogoni kilka strzałów i w ten sposób zdołał ująć sprawcę. Okazał się nim Józef Drzewiecki, lat 20, mieszkawiec wsi Zalazłów.

Niefortunnego kłusownika oddano w ręce policji.

Dziś

w czwartek dn. 17 stycznia r.b. ukaże się o godz. 3-iej po południu specjalne

loteryjne wydanie „Expressu”

które zawierać będzie pełną tabelę wygranych dwunastego dnia czwartej klasy Loterii Państwowej

